

PeRJot X Kafar Dix37, Trans (prod. Krowa)

W oczach ludzi smutek
Ciągła walka, trasa skrótem
Matka płacze, dziecko skute
Łby zakłute, nie był głupek
Ulica dała zarobek
Rząd to skutek
Kombinujesz, albo trupem
Rozkminiaj pokutę?

Mówisz (?)
Co on może radzić
Wszystko suuperr
Tupet - mówię!
Nie wiem jakim chce tu być, wiec go gubię
Zapałam kolejną szlugę
Ludzie w trudzie, czekamy na burzę
Jedni śniadanie tam w biurze
Przy tablecie, wiszą na komórce
Jedni masło, chleb posypią solą
Bo skończyły się fundusze
Nikogo nie zmuszę
Przekazem wam służ
Zanurzony w chmurze
Ambicje są duże
Ja w kapturze, w krótkiej fryzurze
Luzem dopinam kolejny buzer
Mam to w skórze
W rap zanurzę
Powiem prawdę bo nie jestem tchórzem
Na bani wiele zaburzeń
Jak odejdę, trackiem życie to wydłużę
To w naturze
chłopak nie łam się
Wszystko jest ukryte w tej jedne szanse
Zbierz siły na bieg
Pokaz co zrobiłeś, chwal się
Idź przed siebie, choć lipa na starcie
PeRJot jest w trasie

Takie bity jak ten słyszę
To zamykam oczy
Widzę nas, naście lat
Wszędzie bloki
To zwrotki, studio, alko, lolki
Non stop w te rejony nie było roboty
Kto obrotny to i tak hajsu zarobił
Potem wydał na głupoty
Taki czas, takie loty
Te dzieciaki siedzą w nas
Ty wiesz o tym
Dzisiaj dużo więcej mam
Choć i chodzi o kłopoty
Nikt nie dawał szans wyjścia na ludzi
To ten rap nam ja dał, to ten rap nas obudził
Słuchasz nas, obojętne od waluty
Która płacisz czynsz i za te nuty
Słuchasz nas to jak trans
Niech to trwa tutaj dalej
Dla tych na wolności i co w kryminale
Różne życiorysy, dziej życia, szlak
Ale rap ten prawdziwy!
Ale rap jest ten sam